



JAROSŁAW DUDAŁA

redaktor wydania

Jedno jest pewne: Chrystus nigdy nie odwrócił się i nigdy nie odwróci się od człowieka – niezależnie od tego, czy był on agentem komunistycznej bezpieki, czy alkoholiczkiem rujnującym siebie i własną rodzinę (s. IV), czy najwierniejszym z wiernych, takim jak ks. Franciszek Blachnicki. „Istnieje miłość absolutna, zupełnie bezinteresowna. Bóg kocha nie dlatego, że ma z tego jakąś korzyść, lecz że wynika to z Jego natury”. Ks. Blachnicki rozumiał to w celi śmierci. To na zawsze zmieniło jego życie (s. VIII). ■

ZA TYDZIEŃ

- Raport o ŚLĄSKICH POSŁACH
- Panorama parafii WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W SZEROKIEJ

Dzień modlitwy i pokuty

Trzeba zgiąć kolana

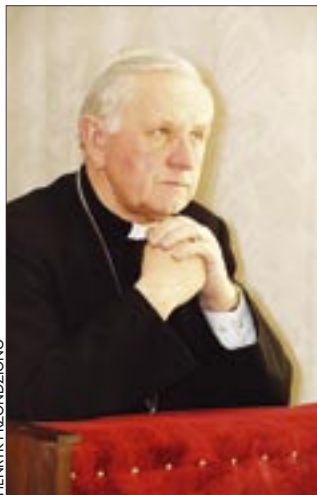
Z abp. Damianem Zimoniem rozmawia Jarosław Dudala

JAROSŁAW DUDAŁA: Tegoroczna Środa Popielcowa to dzień modlitwy i pokuty wszystkich polskich duchownych, a jego kontekstem są ujawnione ostatnio przypadki uwikłania księży we współpracę z bezpieką. Czy to nie przesada, żeby wszyscy duchowni, także ci niezłomni, przeprasali teraz za grzechy niektórych?

ABP DAMIAN ZIMOŃ – Rzeczywiście, w chrześcijańskiej moralności nie ma czegoś takiego jak odpowiedzialność zbiorowa. Co więcej, Kościół w okresie PRL-u był raczej wspólnotą męczenników niż agentów.

To po co te przeprosiny?

– Chodzi o oczyszczenie pamięci. Naśladujemy gest Jana Pawła II, który w roku 2000 przeproszał za grzechy córek i synów Kościoła. Skoro on wtedy, będąc



HENRYK PRZONDZIONO

Abp Zimonia: – Skoro Papież zgiął kolana, to i my powinniśmy

już tak bardzo schorowany, dosłownie zgiął kolana, to i my powinniśmy.

Wiadomo, że wszyscy potrzebujemy Bożego miłosierdzia. I wszystkim nam, grzesznikom, Chrystus powierzył głoszenie Dobrej Nowiny o tym, że Bóg jest miłością. A żeby to czynić godnie i owocnie, trzeba naj-

pierw szczerze przyznać się do własnej grzeszności.

Czyli najlepiej byłoby szeroko otworzyć ubeckie archiwa?

– Trzeba przede wszystkim otworzyć sumienia – przed Bogiem, także przed spowiednikiem. Otwarcie archiwów nie jest sprawą całkiem prostą. Słyszałem np. o przypadku osoby, która przekazywała informacje UB za wiedzą i zgodą swoich kościelnych przełożonych. W aktach będzie figurowała jako tajny współpracownik, choć tak naprawdę nim nie była. Z drugiej zaś strony akta komunistycznych organów bezpieczeństwa to także świadectwo niezłomności wielu ludzi Kościoła, np. znanego mi osobiście założyciela oazy, ks. Franciszka Blachnickiego.

I jeszcze jedno. Kościół cierpiał i będzie cierpiał z powodu grzeszności swych członków. Będzie za nich przeproszał. Ale nigdy nie wyrzekł się i nigdy nie wyrzeknie żadnego z nich. ■

CO SIĘ LICZY W ZAKOCHANIU



MAREK PIEKARA

Mam taką opinię, że jestem wrogiem walentynek – przyznał kard. Stanisław Nagy, który przewodniczył uroczystościom ku czci św. Walentego w rodzinnym Bieruniu.

Kardynał potwierdził, że jest wrogiem apoteozy beztroskich miłostek, odartych z tego, co wielkie i święte. – To, co mieści się w walentynkach, trzeba uświęcić. Wy, zakochani, których próbuje się oszukać instytucją głupich walentynek, pamiętajcie, że tym, co się liczy w waszym zakochaniu, jest odnalezienie bratniej duszy. Nie na moment, żeby się zabawić. Zakochanie jest dane, by przygotować się do małżeństwa – stwierdził kard. Nagy.

To, co mieści się w walentynkach, trzeba uświęcić – podkreślił kard. Nagy

Kult św. Walentego w Bieruniu wiąże się z miejscowym ponadczterystuletnim kościołkiem tego świętego. Św. Walenty jest też patronem miasta. ■

„Wielka cisza” – wygraj bilet

FILM. W katowickim kinie „Światowid” można będzie zobaczyć film pt. „Wielka cisza”. Ten niezwykle obraz pokazuje życie w klasztorze kartuzów Grande Chartreuse w Alpach Francuskich. Reżyser Philip Gröning spędził tam prawie sześć miesięcy. Uczestniczył w życiu zakonników, codziennych obowiązkach, żył w celi jak mnich. W ubiegłym roku „Wielka cisza” otrzymała nagrodę Europejskiej Akademii Filmowej jako najlepszy film w kategorii filmu dokumentalnego.

Wśród osób, które do 2 marca nadeślą na adres naszej redakcji prawidłową odpowiedź na konkursowe pytanie, rozlosujemy dwa dwuosobowe zaproszenia na seanse „Wielkiej ciszy” w kinie „Światowid”. W XIX wieku nastąpiła kasata klasztorów polskich zakonu kartuzów. Prosimy o podanie nazwy przynajmniej jednej miejscowości w Polsce, w której znajdował się ich klasztor. Odpowiedzi na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Wielka cisza”.



Reżyser „Wielkiej ciszy” prawie pół roku uczestniczył w życiu kartuzów

20-lecie śmierci ks. Blachnickiego

RYBNIK. Z okazji 20. rocznicy śmierci założyciela ruchu oazowego ks. Franciszka Blachnickiego w kościele Matki Bożej Bolesnej w Rybniku, gdzie ks. Franciszek został ochrzczony, abp Damian Zimoń odprawi 27 lutego o godz. 18.00 Mszę, po której rozpocznie się koncert ewangelizacyjny z udziałem charyzmatycznego świeckiego misjonarza z Malty Noela Chircopa. Podobne spotkanie, składające się również z Mszy i koncertu ewangelizacyjnego, rozpocznie się dzień wcześniej, 26 lutego o

godz. 17.00, w kościele w Rybniku Chwałowicach. Więcej o ks. Blachnickim na stronach VIII – IX.



Ks. Franciszek Blachnicki



Anna Musialik

dziennikarka Polskiego Radia Katowice

Jeśli człowiek świadomie przeżywa swoją wiarę, z zaangażowaniem przeżywa swoją relację z Bogiem, to z pokorą podchodzi do tego, co się dzieje w chrześcijańskim roku liturgicznym. Wielki Post jest czasem, w którym uważnie przyglądam się samej sobie. To jest czas, który mnie stawia na baczność. Nie traktuję go w sposób mroczny: z włosienicą i biczowaniem, ale wyciszam się w sobie. Dzięki temu radość Wielkanocy jest naprawdę wielka. Chciałabym, żeby w takim skupieniu się w sobie pomogła innym audycja, którą prowadzę w Radiu Katowice (patrz obok). W Wielkim Poście co wtorek mówić będziemy o jednym z siedmiu grzechów głównych. Robiłam na ten temat sondę wśród mieszkańców Śląska i okazało się, że często myli się siedem grzechów głównych z dziesięcioma przykazaniami. Dlatego potrzebne jest takie uporządkowanie i odświeżenie rzeczy podstawowych. Myślę też, że będzie to dobre uzupełnienie akcji „Gościa Niedzielnego” pt. „Sumienie ruszyło”.

Aresztowani

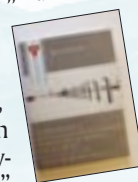
RUĐA ŚL. Sąd aresztował dwóch sztygarów z kopalni „Halemba” i pracującej dla niej firmy „Mard”. Kierowali oni robotami na zmianie poprzedzającej tę, na której doszło do pamiętnej katastrofy. Zginęło wówczas 23 górników

z następnej zmiany. Prokuratura zarzuca aresztowanemu, że wiedząc o niebezpieczeństwie, nie wycofali pracowników ze strefy zagrożenia. Za spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia grozi im do 8 lat więzienia.

Śląskie martyrologium

HISTORIA. Towarzystwo Opieki nad Oświęcimem wydało „Martyrologium mieszkańców ziemi rybnickiej, Wodzisław Śląskiego, Żor, Raciborza w latach 1939–1945 – słownik biograficzny”. Książka, której autorem jest Jerzy Kłistała, zawiera

ponad 1300 biografów ofiar obozów koncentracyjnych. Kto wie, być może są wśród nich Twoi bliscy albo dawni sąsiedzi? Prócz informacji o ludziach, praca zawiera także krótkie informacje o niektórych obozach oraz indeks nazwisk.



Może do szkoły urszulanek?

RYBNIK. Liceum i gimnazjum sióstr urszulanek zaprasza na dni otwarte. W gimnazjum planowane są one na 10 marca i 21 kwietnia od godz. 10.00, zaś w liceum – 3 marca i 14 kwietnia od godz. 10.00. Gimnazjum i liceum, tworzące Zespół Szkół Urszulańskich w Rybniku, to publiczne, koedukacyjne szkoły katolickie, realizujące program obowiązujący w szkolnictwie

państwowym z rozszerzonymi językami: angielskim, niemieckim i francuskim. Uczniowie rozpoczynający w przyszłym roku szkolnym naukę w liceum mają do wyboru klasy o profilach: językowo-humanistycznym, matematyczno-fizycznym lub matematyczno-geograficznym oraz biologiczno-chemicznym. Więcej informacji na stronie: www.urszulanki.rybnik.pl.

Radiowa „Droga” o grzechach

WIELKI POST. Siedem grzechów głównych będzie tematem audycji „Droga” w Radiu Katowice. Przez cały Wielki Post w każdy wtorek o godz. 20.15 zaproszeni goście będą mówić o tym, czym jest pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo i lenistwo. Czy grzech jest jeszcze problemem dla lu-

dzi? Rozmówcami Anny Musialik będą m.in.: ks. prof. Remigiusz Sobański, o. Leon Knabit, o. Marian Zawada, – karmelita, o. Jordan Śliwiński, dyrektor krakowskiej Szkoły dla Spowiedników, oraz o. Witosław Szytk, rektor Seminarium Franciszkanów w Katowicach Panewnikach.



Miejsca zapamiętane



MAREK PIEKARA

RUDA ŚLĄSKA. „Miejsca zapamiętane – moje miejsca” – to tytuł wystawy prac Joanny Nowrot (na zdjęciu), które można zobaczyć w Muzeum Miejskim w Rudzie Śląskiej. Ekspozycję tworzy 45 grafik komputerowych. To urokliwe krajobrazy Górnego Śląska, ale także impresje z podróży po krajach europejskich.

Joanna Nowrot jest nauczycielką podstaw projektowania i fotografii w Liceum Plastycznym w Katowicach. – Grafiką użytkową zajmuję się na co dzień – mówi artystka. – Wystawa w rudzkim muzeum jest próbą oswajania komputera na rzecz działań artystycznych. Wystawę można oglądać do 4 marca br.

Interpretacje

TEATR. 4 marca w Teatrze Śląskim w Katowicach rozpocznie się IX Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyzerskiej „Interpretacje”. W tym roku jego dyrektorem artystycznym będzie znów, jak na początku przedsięwzięcia, Kazimierz Kutz. W jury zasiądą Janusz Głowacki, Jerzy Kalina, Jan Kanty Pawluśkiewicz, Eustachy Rylski, Jerzy Trela. Ocenianych będzie pięć spektakli wyłonio-

nych spośród 42 przedstawień polskich teatrów, m.in. „Błask życia” w reż. Mariusza Grzegorzka, w wykonaniu aktorów Teatru Stefana Jaracza w Łodzi, „Transfer” Jana Klaty, zrealizowany we wrocławskim Teatrze Współczesnym, „Prze(d)stawienie” Agaty Dudy-Gracz z Teatru „Studio” w Warszawie. Bilety na spektakle mistrzowskie kosztują 70 zł, na konkursowe – 50 zł, wejściówek – 15 zł

Odnowiony zabytek

GOŁKOWICE. Pochodzący z 1878 r. drewniany kościół św. Anny w Gołkowicach (na zdj.) przeszedł generalny remont. Zmienione zostało pokrycie dachu z eternitu na gont drewniany, wykonano konserwację i wymianę belek na więźbie, zakonserwowano i wymieniono gonty na wieży, odnowiono



HENRYK PRZONDZIONO

dzwonnice, wieżyczki pokryto blachą miedzianą. To pierwszy etap gruntownego remontu zabytkowego kościoła. Kolejnym etapem będzie sprawdzenie drewnianych ścian świątyni. Całość remontu finansuje parafia. Dotację na renowację przekazało także Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.

Ferie dzieci ofiar katastrofy

ZAKOPANE. Dzieci górników, którzy zginęli podczas katastrofy w kopalni „Halemba”, spędziły część zimowych ferii w Zakopanem. Zaprosiły ich tam władze miasta oraz Caritas.

– Wszyscy byli w dobrej formie, można powiedzieć, że aż zanadto – żartował opiekujący się 7-osobową grupą dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej ks. Krzysztof Bąk.

Grupa zwiedziła Zakopane i Tatrzański Park Narodowy. Władze miasta zorganizowały przewodników. Pogoda nie zdołała pokrzyżować planów. Jedynie pierwsze dnia padał deszcz, ale i ten czas został wykorzystany na spacer po Krupówkach. Uczestnicy zakopiańskich ferii dotarli do sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr, na Jaszczurówkę, Kasprowy Wierch, Gubałówkę.

Nagroda dla ks. Kuczoba

KATOWICE. Ks. Henryk Kuczob, kapelan śląskiego rzemiosła, otrzymał nagrodę specjalną w 13. edycji Nagrody Literackiej im. Władysława St. Reymonta, przyznawaną przez Związek Rzemiosła Polskiego. Wyróżniono w ten sposób jego „twórczość literacką, poświęconą dziejom i tradycji regionu oraz rzemiosła śląskiego, a także działalność w środowisku dla utrwalania kultury i tradycji regionalnych”. W tej samej edycji nagrodę za całokształt twórczości otrzymała Julia Hartwig.



■ Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Podobno każda rewolucja zjada własne dzieci. Po 16 latach od pamiętnej przemiany w 1989 r. wielokrotnie mieliśmy okazję przekonać się o tym. Niektórzy dopiero teraz otrzymują odznaczenia za ówczesną walkę o wolność.

Tak też się stało na naszym podwórku. Adam Skwira, jeden z przywódców pamiętnego strajku, oraz Urszula Anna Wenda, lekarzka, która pospieszyła z pomocą górnikom podczas pacyfikacji 16 grudnia 1981 r., zostali uhonorowani wysokimi odznaczeniami. Adama Skwirę odznaczono Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Urszulę Annę Wendę – Krzyżem Kawalerskim OOP.

Zasłużeni Ślązacy otrzymali też z rąk przedstawicieli zarządu Społecznego Komitetu Pamięci Górników Poległych 16 grudnia 1981 r. medale upamiętniające 25. rocznicę pacyfikacji KWK „Wujek”. Adam Skwira do chwili wybuchu strajku w pierwszych dniach stanu wojennego przepracował 28 lat pod ziemią. Był jednym z założycieli „Solidarności” na kopalni „Wujek”, członkiem komisji rewizyjnej pierwszego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Internowany zaraz po pacyfikacji, został skazany na trzy lata pozbawienia wolności. Po odbyciu półtora roku kary z powodu nałożonych restrykcji nie mógł już powrócić do pracy w kopalni „Wujek”. Uniewinniony 18 grudnia 1992 r. W 1989 roku uczestniczył w założeniu Komitetu Budowy Pomnika Górników KWK „Wujek” Poległych 16 grudnia 1981 r., działał w Społecznym Komitecie Pamięci Górników Poległych 16 grudnia 1981 r.

Urszula Anna Wenda jest lekarzem rodzinnym w NZOZ „Lepione” w Katowicach. 16 grudnia 1981 r. była zatrudniona w Dzielnicowej Przychodni Zdrowia w Katowicach Ligocie. Dowiedziawszy się o sytuacji na kopalni „Wujek”, zabrała środki opatrunkowe oraz lekarstwa i próbowała sanitarką wjechać na teren zakładu. Gdy karetka została zatrzymana przez MO, ukryła środki medyczne i przedostała się do punktu opatrunkowego, gdzie znoszono już pierwszych rannych. Gdy zmarła szósta ofiara, a kolejne wymagały natychmiastowego przewiezienia do szpitala, odważyła się rozpocząć mediację z dowódcą ZOMO. Teren kopalni opuściła dopiero po zakończeniu strajku.

Na pewno postaci zasłużonych dla naszego regionu jest mnóstwo. Wiele z nich nie tylko nie otrzyma nigdy odznaczenia, ale nawet nie może liczyć na uwagę mediów. Często „winę” za to ponosi zwyczajna skromność ludzi, którzy choć mają niekwestionowane zasługi, nie chcą się chwalić. Zachęcamy naszych czytelników, by o nich opowiedzieli w listach.

Czy króciutkie nabożeństwa w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu to wszystko, co Kościół na Śląsku robi, by pomóc alkoholikom i ich rodzinom?

tekst
JAROSŁAW DUDAŁA

Jedną ręką trzymaj się Boga, a drugą AA. Wtedy nie będziesz miał wolnej ręki, żeby wziąć do niej kieliszek – radzi Sławek z Jastrzębia, członek grupy Anonimowych Alkoholików, biorący udział w rekolekcjach dla trzeźwiejących alkoholików i ich rodzin w Rybniku Chwałowicach.

– Pierwszy raz byłem na tych rekolekcjach dwa lata temu. Dziś z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że to mi pomogło. Pan Bóg zabrał mi obsesję picia. To nie stało się w jednym momencie – to był proces, ale zaczęło się to w Chwałowicach – mówi mężczyzna.

Obok siedzi ks. Alojzy Gorol, salwatorianin z Mikołowa, który 10 lat był kapłanem więzienia w Trzebini, a teraz pomaga osobom uzależnionym.

– To nie jest tak, że przyjechałem się tu wymądrzać, bo jestem wyświęcony i pobożny. Ja się tu uczę – mówi ks. Alojzy. Ale daje uczestnikom swój czas na spowiedź, odprawia Msze, mówi o miłości miłosiernej i o modlitwie.

Wiem, co przechodzisz

Podobne rekolekcje odbywają się w chwałowickiej parafii pięć razy do roku. Chętnych jest więcej niż miejsc, dlatego w weekendowych spotkaniach bierze jednocześnie udział co najwyżej 65 osób. Dwa razy w roku organizowane są rekolekcje dla ludzi uzależnionych, dwa razy dla ich rodzin i raz w roku dla całych rodzin, do-

Bóg i Anonim



ZDJEŃCIE MAREK PIĘKARA

tkniętych problemem alkoholowym.

Ale jeden weekendowy wypad na rekolekcje to za mało, by uciąć łańcuch alkoholowej hydry. Potrzebna jest specjalistyczna terapia, np. w ośrodku odwykowym w Gorzycach k. Wodzisławia Śl. Od 13 lat mieszka w nim ks. Marian Bigaj, który ma za sobą ponad 20 lat nałogowego picia i prawie tyle samo lat czynnego wspierania tych, którzy chcą walczyć o swoją trzeźwość.

– Wiem, co przechodzisz, sam jestem alkoholikiem – mówił nieraz gorzyckim pacjentom ks. Marian, który jest już nestorem i ma w Gorzycach

swego następcę, ks. **Modlitwa podczas rekolekcji w Chwałowicach** Wojciecha Ignasiaka.

– Ten ksiądz to dynamit!

Jest pełen werwy – chwali ks. Ignasiaka dr Anna Gałązka-Sztajer, kierująca w Gorzycach oddziałem detoksykacji. Jej zdaniem, ksiądz może się bardzo przydać w leczeniu choroby alkoholowej. – Ona powoduje duże zubożenie duchowe. Kontakt z kapłanem, przyjrzenie się swoim wartościom, zobaczenie w tej dziedzinie swojej pustki jest dla chorego pomocą. Wielu przeżywa poczucie winy i wielu do-

piero na odwyku widzi uzdrawiającą moc sakramentu pojednania – uważa psychiatra z Gorzyc.

– Daję wiele czasu na takie dłuższe rozmowo-spowiedzi – potwierdza ks. Ignasiak. Dodaje, że jego priorytetem jest budowanie w ludziach uzależnionych motywacji. – Od niej zależy to, czy ktoś przestanie pić – uważa ks. Wojciech i dodaje, że człowiek chce podjąć trud wyjścia z nałogu, jeśli ma dalekosiężny cel życia i nadzieję w Bogu.

– Religia, rozumiana tylko jako tradycja niewiele im da. Potrzebny jest kontakt z osobo-

Kościół a alkoholizm na Śląsku

mowi Alkoholicy



weekendowe rekolekcje dla tych, którzy przeżywają trudności związane z nadużywaniem alkoholu, nikotyny, leków i innych środków lub cierpią z powodu uzależnienia swoich bliskich. Spotkania te odbywają się pod hasłem: „Obym poznał siebie, obym poznał Ciebie, Panie”. Tegoroczne rekolekcje odbędą się w terminach: 30 marca–1 kwietnia, 25–27 maja i 15–17 czerwca. Podobny charakter będą miały lipcowe rekolekcje pod hasłem: „W drodze do Boga i ludzi”.

Banalne jest stwierdzenie, że ludzie piją, bo nie potrafią się bez tego dobrze bawić. Dlatego właśnie katowicki ośrodek kształci wodzirejów, którzy mogą tak rozruszać towarzystwo, że alkohol nie wydaje się już taki niezbędny. Prowadzone są w nim także warsztaty psychologiczne i pedagogiczne dla młodzieży oraz rodziców i wychowawców. Nawet zwykłe kursy dla wychowawców kolonijnych są okazją do promowania trzeźwego stylu życia. Po wakacjach prowadzony będzie nabór do kolejnej grupy rozwoju osobistego dla młodzieży pod nazwą: „Zburz iluzję – zdziw się życiem”.

Trzezosc.pl

W ośrodku spotykają się także dwie grupy wsparcia dla osób uzależnionych i ich rodzin: „Jutrzenka wolności” oraz „Pielgrzymi wody żywej”. W ośrodku można się także dowiedzieć o zlotach rodzin z problemem uzależnienia oraz programie profilaktycznym NOE.

Inną formę profilaktyki wybrał ks. Piotr Brząkalik, duszpasterz trzeźwości naszej diecezji, który na własnej skórze poczuł dramat uzależnie-



nia. Śluzacy pamiętają też, jak przed kilkunastu laty ks. Brząkalik organizował tu wielkie koncerty „Nieszporów Ludźmierskich” i inne przedsięwzięcia artystyczne. Zapewne te wszystkie doświadczenia zaowocowały unikatową w skali całego kraju i przeprowadzoną już kilkakrotnie wakacyjną kampanią reklamową, promującą trzeźwość.

Ks. Brząkalik prezentuje brelok akcji „Prowadzę – jestem trzeźwy”

W ubiegłym roku z początkiem sierpnia na ulicach Górnego Śląska, Warszawy, Krakowa, Poznania i Gdańska pojawiło się 300 wielkich billboardów, 500 podświetlanych plakatów i 30 oklejonych reklamami autobusów. Były także reklamy w radiu i TV, internetowa strona:

dokończenie na s. VI

■ R E K L A M A ■

USŁUGI POGRZEBOWE I KREMACYJNE



ABIASZ

- * Całodobowy przewóz zmarłych z domu
- * Rzetelna i godna posługa
- * Załatwianie wszelkich formalności
- * Wypłacanie zasiłku pogrzebowego
- * Międzynarodowy przewóz zwłok

Katowice: ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 80
tel. (032) 209 90 90, 0607 994 954
(całodobowo)

wym Bogiem – dodaje ks. Ignasiak, przestrzegając, że nawet religijność może być podobną do alkoholu formą ucieczki od życia, jeśli nie przekłada się na konkretne działania, rozwiązywanie problemów.

Zburz iluzję – zdziw się życiem

Zanim ks. Ignasiak rozpoczął pracę w Gorzycach, zaangażowany był w działalność Ośrodka Profilaktyczno-Szkoleniowego im. ks. Blachnickiego w Katowicach przy ul. Gawronów. W placówce, której szefuje teraz ks. Marcin Piasecki, cyklicznie odbywają się

dokończenie ze s. V

trzezwosc.pl oraz efektowny brelok z hasłem: „Prowadzę – jestem trzeźwy”.

Dla narzeczonego

Na taką kampanię zareagowali zwłaszcza ludzie młodzi.

Mam 21 lat, ale pracowałem już jako kierowca samochodu ciężarowego, a obecnie dużo jeżdżę jako przedstawiciel handlowy. Chciałbym breloczek waszej akcji, dzięki czemu będę ją mógł rozpowszechnić zwłaszcza wśród moich rówieśników, dla których jazda po pijanemu jest czymś ok, niestety: (– to treść jednego z listów elektronicznych, przesłanych do autorów kampanii. Warto podkreślić, że powstała ona we współpracy z profesjonalną firmą reklamową Business Consulting.

– Trzeźwość może być modna i atrakcyjna – uważa ks. Brząkałik.

Zainicjowana przez niego kampania trwa. Nadal nadchodzą prośby o przesłanie breloczka, który często jest prezentem dzieci dla ojca, żony dla męża albo narzeczonej dla narzeczonego.

Ks. Brząkałik podkreśla, że bardzo wiele grup Anonimowych Alkoholików na terenie naszej diecezji korzysta z pomieszczeń parafialnych. Pozostają one niezależne od Kościoła. Ich członkami mogą być ludzie różnych wyznań i religii. Ale współpraca AA i Kościoła jest rzeczą codzienną.

Niektłamany

Od grup AA odróżnić należy kluby abstynenta. Grupy AA nakierowane są na wzajemną pomoc ludzi uzależnionych. Zasadniczo ich spotkania są zamknięte dla osób postronnych. Kluby otwarte są na wszystkich chętnych. Często są nimi osoby uzależnione i ich rodziny. Klubowicze organizują sobie wspólne wyjazdy, bale karnawałowe, po prostu: dobre, radosne, trzeźwe życie.

Gdy mowa jest o klubach abstynenta, nie sposób pomi-



MAREK PIEKARA

nać nazwiska ks. Bronisława Gawrona.

– To niektłamany kapelan klubów abstynenta, nie tylko w naszej diecezji. Poświęcił im całe życie. Z pamięci potrafi powiedzieć, kiedy jaki klub ma swój jubileusz – mówi ks. Brząkałik.

– Właśnie wychodzę na spotkanie do klubu – mówi w słuchawce ks. Bronisław, który po chwili jest już z nieodłączną gitarą na spotkaniu piekarskiego klubu „Piątka”.

Nikogo nie nawracam

Ks. Gawron jest na emeryturze i mieszka w Piekarach Śl. Szarleju. – Nikogo nie nawracam. Po prostu jestem. Oni sami do mnie przychodzą, bo im dalej jest się od alkoholu, tym bliżej rodziny, Boga i Kościoła. Przychodzą z problemami duchowymi, osobistymi, psychicznymi – ze wszystkim, co mieści się w człowieku, który na nowo uczy się żyć – mówi ks. Bronisław.

Dodaje, że nieraz boli go, że w jakimś dekanacie jest duszpasterz trzeźwości, ale na spotkania miejscowego klubu

Członkowie abstynenckiego klubu „Piątka” i ks. Gawron z nieodłączną gitarą

abstynenta nie przychodzi. Tymczasem obecność księdza w klubie jest potrzebna. – Jak jest ksiądz, to jest inna atmosfera – mówi ks. Gawron, podkreślając, że kadzie w klubie potrzebny jest przede wszystkim po to, by pomóc ludziom z ciężkim sumieniem zawrzeć ich bolesną przeszłość Chrystusowi.

I żarłoki też

– Jeśli człowiek nie postawi na Boga, to gubi się w innych uzależnieniach – mówi z doświadczenia ks. Gawron.

A wiadomo przecież, że alkoholizm nie jest jedynym uzależnieniem. Narkotyki, seks, internet, nawet praca – wszystko to i wiele innych rzeczy może stać się dla człowieka bożkiem.

– W zeszłym roku swój meeting organizowała w ośrodku także grupa Anonimowych Żarłoków. Problem zaburzeń jedzenia to chyba jakaś bolećka ostatnich czasów – mówi Justyna Czeszyńska z katowickiego ośrodka im. ks. Blachnickiego.

DOKĄD PO POMOC?

■ Anonimowi Alkoholicy, Region Katowice, ul. Mariacka 13a, 40-001 Katowice I, skrytka poczt. 1568, e-mail: katowice@aa.org.pl, tel. 032/253-79-83, czynny w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 17.00 do 20.00.

■ Ośrodek Profilaktyczno-Szkoleniowy im. ks. Franciszka Blachnickiego, ul. Gawronów 20, 40-527 Katowice, tel. 032/205-39-22 lub 0515-45-39-01. Dyżury we wtorki i środy od godz. 16.00 do 19.00; w czwartki od 10.00 do 12.00; w piątki od 14.00 do 16.00.

■ Wojewódzki Ośrodek Leczenia Odwykowego, ul. Zamkowa 8, 44-350 Gorzyce, tel. 032/451-12-05. Ks. Wojciech Ignasiak – tel. 0602 823 742

Uratowana przez przeszczep

Uwielbia medyczne thrillery

Minęło 10 lat od pierwszego w Polsce przeszczepu szpiku kostnego od dawcy niespokrewnionego.

Przeprowadzili go prof. Jerzy Hołowiecki i dr hab. Jerzy Wojnar w Klinice Hematologii i Transplantologii Szpiku Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Ich pacjentką była Urszula Jaworska, tancerka i instruktorka baletowa w Teatrze „Syrena” i w Warszawskiej Szkole Baletowej.

– Wiedziałam, że będę leżeć w szpitalu 100 dni. Miałam kalendarz i skreślałam kolejne dni – mówi Urszula Jaworska, która otrzymała szpik od 45-letniej Holenderki. – Nie byłam łatwym pacjentem. Chciałam wiedzieć wszystko, bo miałam przekonanie, że ze



MAREK PIEKARA

znany wrogiem sobie paradzę – mówi kobieta.

Dziś co trzeci przeszczep szpiku pochodzi od dawcy

niespokrewnionego. Najlepszym dawcą jest zawsze brat lub siostra. Rodziny są jednak coraz mniejsze...

Urszula Jaworska działa dziś w kilku organizacjach pozarządowych, pomaga ludziom chorym na raka. Założyła fundację.

– To był pomysł męża. Uznał, że tego, czego doświadczyliśmy podczas mojej choroby, nie powinniśmy zachowywać dla siebie. Opowiadam o swojej chorobie, żeby pomóc innym chorym – mówi Jaworska, która ma 15-letnią córkę, uwielbia thrillery medyczne i gry komputerowe. Wolny czas spędza w ogródku, bawiąc się ze swoimi dwoma jamnikami.

Urszula Jaworska i lekarze, którzy ją uratowali.
Z prawej **prof. Hołowiecki,** z lewej **doc. Wojnar**

JOLA KUBIK

Lotnisko w Pyrzowicach

Jest zgoda na start

Lotnictwo cywilne jest najszybciej rozwijającą się gałęzią transportu – twierdzi minister Jerzy Polaczek. – Za 3,5 roku Pyrzowice będą jednym z lotnisk o najlepszej komunikacji w Polsce – dodał.

Ministerstwo Transportu ogłosiło plany kompleksowego rozwoju lotnictwa. Resort szacuje, że co najmniej do 2010 r. liczba pasażerów polskich lotnisk będzie rosła o 15–25 proc. rocznie. Szczególnie znaczenie ma tutaj port pyrzowicki. Dzięki swemu usytuowaniu w bezpośredniej bliskości wielomilionowej aglomeracji może liczyć na bardzo duży ruch.

Potrzebna będzie zmiana prawa i środki na modernizację infrastruktury. Już dziś możemy mówić o 357

Okolo 2011 r. Pyrzowice mają obsługiwać okolo 3,5 mln pasażerów

mln euro unijnego wsparcia na inwestycje w tej dziedzinie. Porty regionalne, znajdujące się w europejskiej sieci lotnisk TEN-T (Katowice, Kraków, Wrocław, Poznań, Szczecin, Gdańsk, Rzeszów), będą mogły skorzystać ze środków w ramach sektorowego programu „Infrastruktura i Środowisko”.

Zarządy lotnisk mają wkrótce przedstawić tzw. plany generalne, pokazujące nie tylko ich zamierzenia rozwojowe w ciągu 30 lat, ale również możliwości związane np. z terenami pod rozbudowę. Resort transportu chce też wspierać rozwój małych lotnisk, na których mogą lądować lekkie i ultralekkie prywatne samoloty.

Według wiceministra Eugeniusza Wróbla, zniesienie barier administracyjnych powinno spowodować rozwój tego segmentu lotnictwa.

Rozwój lotnisk regionalnych ma iść w parze z ich lepszym skomunikowaniem. Resort zamierza wspierać projekty drogowe i kolejowe, tworzące dogodny dla pasażerów dojazd do lotnisk. Przykładem ma być port Katowice w Pyrzowicach, gdzie niedawno oddano do użytku nową drogę, a za kilka lat gotowe ma być połączenie kolejowe.

Okolo 2011 r. śląski port ma obsługiwać nawet ok. 3,5 mln pasażerów (w ubiegłym roku z tego lotniska skorzystało niespełna 1,5 mln osób). Rozważana jest m.in. budowa drugiej drogi startowej dla samolotów. Dziś dysponuje nią tylko Okęcie.



MAREK PIEKARA

NS

Był skazany na karę śmierci.
W więziennej celi przeżywa
tajemniczą przemianę.
Po latach nazwie ją nawróceniem.



tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

We wrześniu 1939 r. Franciszek Blachnicki podjął służbę wojskową. Jako plutonowy brał udział w kampanii wrześniowej, aż do kapitulacji pod Tomaszowem Lubelskim. Przebywał w niewoli. Zdołał uciec Niemcom i samotnie wrócił do Tarnowskich Gór. W październiku rozpoczął działalność konspiracyjną. W marcu 1940 r. musiał uciekać przed gestapo. Został aresztowany i po kilku tygodniach wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. We wrześniu 1941 r. przewieziony z Oświęcimia do więzienia śledczego w Zabrze, potem do Katowic. W marcu 1942 r. został skazany na karę śmierci przez ścięcie za działalność konspiracyjną przeciw hitlerowskiej Rzeszy.



Pokój księdza
Blachnickiego
w Kroczyнку

Pan i Zbawiciel

Blachnicki swoje nawrócenie nazywa największym wydarzeniem duchowym życia. Bardzo głęboko przeżył osobiste przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Ta decyzja promieniowała później na wszystkie jego poczynania.

Grażyna Wilczyńska tak opisuje postawę założyciela Ruchu Światło-Życie: „Zanim Ojciec opuścił Pardałówkę, zwoływał naradę, abyśmy wszystkie wiedziały, co teraz w Ruchu będzie się działo, w jakich intencjach trzeba się modlić i nad czym w najbliższych dniach należy pracować. Ojciec zawsze ukazywał perspektywę, kreślił wizję, co pozwalało nawet w największym zagonieniu złapać oddech, cieszyć się swoim udziałem w misji Kościoła. Spoglądanie na rzeczywistość oczyma wiary, czego Ojciec uczył własnym przykładem, dawało poczucie bezpieczeństwa, spokój wewnętrzny, nawet w dniach niepewności czy zagrożenia”.

Wydarzenia z celi katowickiego aresztu towarzyszyły mu przez całe życie. Osiem miesięcy przed śmiercią ks. Blachnicki napisał testament. Uczynił to dokładnie w 44. rocznicę swej przemiany duchowej, która polegała na zrozumieniu, że „istnieje miłość absolutna, zupełnie bezinteresowna. Bóg kocha nie dlatego, że ma z tego jakąś korzyść, lecz że wynika to z Jego natury”. Dzień swojej przemiany nazwał największym dniem swego życia i dniem narodzin.

System kontra system

Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki najbardziej kojarzony jest z Ruchem Światło-Życie, zwanym potocznie ruchem oazowym. Jego początki sięgają 1954 r. Miał formować dzieci i młodzież na dojrzałych chrześcijan. Idea ta, mimo szykan i zakazów, wkrótce rozprzestrzeniła się w całej Polsce i za granicą.

To musiało rozwścieczyć funkcjonariuszy totalitarnego państwa. W tyskiej parafii Marii Magdaleny, w której ks. Blachnicki pracował jako wikariusz, ludzie do dzisiaj pamiętają konspirację, jaka wiązała się z działalnością oazową. Trzeba było kopiować

Boży Sz



ZDJEŃCIE HENRYK PRZONDZIONO

materiały formacyjne za pomocą powielarek. Groziło za to co najmniej więzienie.

Dzięki współczesnym badaczom odkrywana jest dziś nie tylko prawda o słabości niektórych kapłanów w okresie PRL-u, ale i o takich duchownych jak ks. Blachnicki. Należał do osób najbardziej inwigilowanych w całej Polsce.

Kiedy ks. Isakowicz-Zaleski poinformował o stanie swoich badań, ujawnił także nazwiska tych duchownych, którzy byli przedmiotem działań SB.

Wśród siedmiu duchownych, szczególnie gnębionych przez SB, pojawia się nazwisko ks. Blachnickiego. I trudno się dziwić funkcjonariuszom totalitarnego państwa, skoro rekolacje oazowe złamały wówczas totalitarny monopol wychowawczy.

Modlitwa za prześladowców

Wszystko zaczęło się 19 lipca 1954 r. Ponad dwudziestu ministrantów z Rydułtów wyjechało do Bibliki k. Tarnowskich Gór. W starej szkole chłopcy przeżyli rekolacje, podobne trochę do obozu harcerskiego. Nic w tym dziwnego, zważyw-

Franciszka Blachnickiego

zaleniec

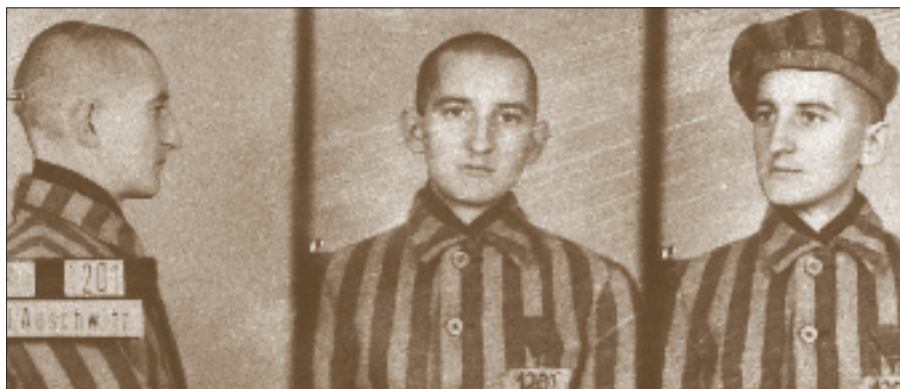


szy, że ks. Blachnicki sam był harcerzem.

Uczestnicy jechali przykrytą plandeką ciężarówką z trzema rzędami drewnianych siedzeń. Tak dotarli do starej szkoły w Bibieli. Codziennie rano mieli pobudkę, apel z wciągnięciem na maszt flagi maryjnej, Mszę i śniadanie. Przedpołudnie wypełniały spotkania w małych grupach. Po obiedzie była cisza, a potem znowu spotkania w

Ks. Blachnicki
(z prawej)
z przyszłym
papieżem i jego
sekretarzem
(na drugim planie)

Obozowe
zdjęcia
Franciszka
Blachnickiego



plenerze. Wieczorem kolacja i o godz. 22.00 cisza nocna.

Jak wspominają świadkowie tamtych wydarzeń, ks. Blachnicki mówił o sprawach religijnych, ale jakoś inaczej, bardziej na wesoło. Dzisiejszego kandydata na ołtarze zapamiętali jako człowieka wesołego, wyrozumiałego, a jednocześnie stanowczego i wymagającego. Nikt oczywiście nie miał wówczas świadomości, że uczestniczy w historycznym wydarzeniu.

Dziś Ruch Światło-Życie jest najlicniejszym kościelnym ruchem formacyjnym w Polsce. Skupia ponad 80 tys. osób. Członkowie Ruchu świadomie uczestniczą w życiu Kościoła. Świadczy o tym chociażby inicjatywa, którą podjęli niedawno. W Centrum Ruchu Światło-Życie na Kopiej Górcie w Krościenku zrodził się pomysł całodziennego postu i modlitwy w intencji Kościoła w Polsce.

– To nasza reakcja na trudne sprawy nie tylko w Kościele, ale i w świecie – wyjaśnił moderator generalny Ruchu ks. Roman Litwińczuk. Jego zdaniem założyciel ruchu oazowego ks. Franciszek Blachnicki podkreślał, że gdy panoszy się zło i ujawnia działanie złego ducha, Chrystus zalecał post i modlitwę. Inicjatorzy nie chcą nikogo oceniać i osądzać, a modlitwa i post obejmują i pokrzywdzonych, i tych, którzy krzywdzili.

Pomysł zrodził się po ujawnieniu agenturalnej działalności niektórych kapłanów. Wokół postaci ks. Blachnickiego, jak podkreślają historycy, agentów czaiło się mnóstwo. Prośba oazowiczów o przebaczenie i oczyszczenie wypowiedziana jest w duchu założyciela ich ruchu. ■

Sonda

O SŁUDZE BOŻYM I JEGO DZIELE

ABP SZCZEPAN WESOŁY

– Ks. Franciszek Blachnicki pozostawił wielkie dzieło znane pod nazwą ruchu oazowego. Poprzez posługę ośrodka w Carlsbergu mógł on dotrzeć do młodzieży z Niemiec i innych krajów Europy Zachodniej. Ośrodek ten umożliwił podczas rekolekcji oazowych osobiste spotkanie z żywym Bogiem.



BP WIKTOR SKWORC

– Założyciel Ruchu Światło-Życie ks. Franciszek Blachnicki był człowiekiem wiary konsekwentnej. Liczne talenty swe go umysłu i serca oddał sprawie królestwa Bożego, które budował modlitwą, apostołstwem i cierpieniem. Pytając o tożsamość Ruchu Światło-Życie, warto sięgnąć do duchowego testamentu ks. Blachnickiego. Czytamy w nim o czterech darach-charyzmatkach, jakimi są wiara, żywy Kościół, Wspólnota Niepokalanej Matki Kościoła, uczynienie siebie darem całkowitym.



ABP DAMIAN ZIMOŃ

– Wspólnoty kościelne są narzędziem wprowadzenia postanowień ostatniego soboru. Wkład świeckich jest tutaj niezmiernie bogaty: głęboka formacja wiernych, zaangażowanie w liturgię, aktywizacja, ożywienie parafii, zacyz ewangeliczny dla świata. Dzięki ruchom Kościół zmienił swoje oblicze. W ogromnym stopniu swój dynamizm i żywotność zawdzięcza wspólnotom katolików świeckich. Każdy biskup diecezji powinien czuwać nad działalnością i rozwojem ruchów, nad ich eklezjalnością.



KS. TEOFIL GRZESICA, PROBOSZCZ PARAFII

ŚW. MAGDALENY W TYCHACH

– Osobiście poznałem służbę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Jako wikariusz mojej rodzinnej parafii w Bieruniu szukał kandydatów do scholi. Do dzisiaj pamiętam moment, kiedy musieliśmy odśpiewać gamę w salce katechetycznej. Każdy z nas otrzymał później strój liturgiczny. Dzięki scholi aktywniej uczestniczyliśmy we Mszy św. Być może ten moment przesądził o moim późniejszym powołaniu?



Nasi mistrzowie

Ten taniec niesie szczęście

Ona – ma 25 lat, mieszka w Warszawie, studiuje psychologię. On – ma 18 lat, mieszka w Tychach, w tym roku zdaje maturę. Dorota Czajkowska i Michał Piotrowski tworzą Celtic Senses – jedyny w Polsce duet tańca irlandzkiego.

Dorota jest utytułowaną tancerką. Wywalczyła z francuską drużyną złoto na Mistrzostwach Europy. Michał w listopadzie ubiegłego roku zdobył tytuł mistrza Europy. Poznali się w Katowicach na Majówce Irlandzkiej w 2004 r. – Pomysł na stworzenie duetu był dość prozaiczny: taka była potrzeba. Jako solistka dużo występowałam. Chciałam mieć kogoś, z kim mogłabym się rozwijać. Solista ma zawsze ograniczone możliwości. W duecie można wykonać dużo więcej figur, dodawać elementy dramy, interakcje – wyjaśnia Dorota. – Okazało się, że artystycznie w duecie jest ciekawiej. Michał jest bardzo dobry w stepie, wymyśla choreografie. Natomiast moja domena to miękkie tańce.

W zawodach nie startują razem. – To by nas ograniczyło, bo moglibyśmy pokazywać tylko jedną konkurencję na kilkanaście, które można zaprezentować solo – tłumaczy Dorota Czajkowska. – Postanowiliśmy także nie uczyć się u jednego nauczyciela, bo to prowadzi do rywalizacji w zawodach. Chcemy tego uniknąć.

Na trening do Salzburga

– W Polsce nie ma nikogo, kto mógłby Michała uczyć – mówi Dorota Czajkowska. – Żeby sięgnąć po mistrzostwo Europy, potrzebował kogoś z dużo większym do-



ZDJEŃCJA MAREK PIEKARA

świadczeniem tanecznym i estradowym. Tutaj, w kraju, nikt nie był w stanie powiedzieć, na czym polega konkurencja, jak wyglądają choreografie tworzone pod kątem mistrzostw. To pierwszy i podstawowy powód, dla którego trzeba się uczyć za granicą – dodaje Dorota.

Trenerką Michała jest Irlandka Anne Marie Cunningham. Dorota trafiła do Paryża, do Sarah Clark.

– Jeżdżę do Salzburga, gdzie

Współczesny taniec irlandzki czerpie z baletu, jazzu i tańca nowoczesnego. Tańczą tylko nogi. Biodra, ręce i głowa są prawie zawsze nieruchome

Dorota, Michał i ich trofea

mieszka Anne Marie, kiedy mam wolną chwilę w szkole. Codziennie rano idziemy na salę. Ćwiczymy bardzo ciężko aż do wieczora – mówi Michał.

– Kiedy poznałam Michała, był początkującym tancerzem. Zauważyłam, jak wiele radości sprawia mu taniec i zasugerowałam, że może odnosić sukcesy, jeśli odpowiednio popracuje – mówi trenerka. – Michał ma niesamowite wyczucie rytmu, muzyki. To naturalny talent do tańca. Robi niespodziewanie szybkie postępy w nauce. To przyjemność być jego nauczycielem – mówi Irlandka.

W Irlandii i Wielkiej Brytanii taniec irlandzki jest w szkole obowiązkowy. Dzieci uczą się go na lekcjach WF-u. – Michał zaczął późno. Na Wyspach tańczyć zaczynają już 5-latk. Pierwsze tytuły zdobywają w wieku 14, 15 lat – tłumaczy Anne Marie Cunningham.

Kiczowate są lepsze

– Czy coś się zmieniło w naszym życiu? Zaczęliśmy rodzinie wyjeżdżać poza kraj – mówi mama Michała. – Towarzysząc mu, dojechaliśmy do Salzburga, Wiednia. Bardzo mnie cieszą jego sukcesy. Ciągłe mnie jednak martwią proporcje między nauką a tańcem. Może za mało się uczy, a teraz matura. On mówi: „Nie martw się”. Już wiem, że musi to sobie sam poukładać. Ostatnio zdał na 4 i pół egzamin z klarnetu. (Michał uczy się w Liceum Muzycznym w Katowicach.)

– Dzięki sukcesom syna poznałam kulturę irlandzką. Nigdy wcześniej nie byłam na feis'u (czyli zawodach tańca irlandzkiego) – mówi Urszula Piotrowska. – Zadziwiają mnie stroje kobiece. Sukienki im bardziej kiczowate, tym lepsze. Tresy wpinane we włosy wyglądają dla mnie zbyt sztucznie.

– Gdy tancerka skacze, to jak najwięcej elementów stroju i fryzury musi skakać razem z nią – tłumaczy Michał. – Chodzi też o proporcje. Sukienka musi wydłużać nogi, modelować sylwetkę. Sceniczność to wymóg sportowy – dodaje Dorota.



cie

Rodzina po irlandzku

Zaraz po treningu Dorota i Michał jadą na występ do Pszczyzny. Zatańczą podczas koncertu Carrantouhill, zespołu grającego muzykę celtycką. Czasu mało, więc Dorota prosi:

– Pani Ulu, wyprasuje mi pani sukienkę?

– A mnie koszulę – dodaje Michał.

Urszula Piotrowska: – Traktuję Dorotkę jak córkę. Piotrowscy chcą nawet kupić większy, siedmioosobowy samochód, tak żeby Dorota mogła podróżować z nimi.

Zdarza się, że tancerze spotykają się nawet dwa razy w tygodniu z racji wspólnych treningów i występów w Warszawie albo w Tychach. Kiedy Dorota przyjeżdża do Tychów, niemal zawsze Michał robi tortillę.

– Muzyka irlandzka niesie radość i szczęście – mówi lider Carrantouhill Bogdan Wita. – Taniec i muzyka w tym przypadku łączą się nierozdzielnie. Dorotę poznaliśmy w kwietniu 2004 r., kiedy koncertowaliśmy w Irlandii. Od tamtego czasu współpracujemy. Michał ma niezwykły talent. A przy tym to skromny człowiek, taki swojski synek z Tychów. Dorota jest bardzo pracowita. Gdyby nie była Polką, to trzeba by powiedzieć, że taniec wysłała z mlekiem matki.

JOLA KUBIK

SKĄD SIĘ
TO WZIĘŁO?

Taniec irlandzki wywodzi się z tańca ludowego i powstał w XVII wieku. W latach 50. XX w. stał się popularną dyscypliną sportu. Nie sposób precyzyjnie określić pochodzenia tego tańca. Podania odwołują się do katolickiej obyczajowości Irlandczyków.



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

Najlepsze kasztany
rosną na...

Pewne renomowane prywatne liceum z centralnej Polski dało mi kiedyś zlecenie, aby zaplanować i w ciągu około 6 godzin poprowadzić wycieczkę, która pokaże specyfikę regionu śląskiego. Podejmując się tego trudnego zadania, zdziwiłem się już na samym początku. Grupa przyjechała nie tylko minibusem ze świetnym nagłośnieniem, ale i z podstawową wiedzą na temat dziejów Śląska. Była to więc naszą wspólną przygodą ze Śląskiem.

Pokazałem im familoki, kopalniane hołdy, szkody górnicze, drewniane kościółki, neogotyckie budowle, pocysterskie zabytki, kopalnię „Wujek” i sanktuarium w Piekarach Śląskich. W czasie przejeżdżania z jednego miejsca na drugie, opowiedziałem im też *roztomajte* bojki po śląsku i dałem do zjedzenia kawałek prawdziwego śląskiego kołocza, upieczzonego przez moją żonę. A kiedy się już zaczęło *ćmić*, to pojechali *nazad* do Polski! Tak się kształci elity – pomyślałem – zwłaszcza że szkoła ta wywozi też dzieci na inne naukowe wycieczki: na Podlasie, na Podhale, na Kaszuby... Ile jest takich szkół w Polsce?

Kilka dni później jeden z moich synów pojechał na klasową wycieczkę do Krakowa. Kiedy go po powrocie spytałem, co tam robili – to mnie zamurowało! Byli na basenie, w wielkoekranowym kinie, a na krakowskim Rynku mieli godzinę, by sobie po-

chodzić – lecz większość poszła *pomaszkować* do „amerykańskiego baru”!

Te dwa doświadczenia uprzytomniły mi, że chcąc wychować nowe pokolenie Ślązoków, w procesie kształcenia musimy pokazać im najważniejsze śląskie miejsca. Ale nie na zdjęciach, na filmie czy w Internecie, lecz „na żywo”. Tak więc, moim zdaniem, w procesie takiego śląskiego kształcenia powinno się pokazać przede wszystkim – pielgrzymkę do Piekar i jakiś odpust z obchodami na Anabergu, czyli na Górze św. Anny. Należy też umożliwić – choćby tylko poprzez niedzielny spacer – zwiedzenie Raciborza, Pszczyzny, Cieszyna, Bielska, Gliwic, Bytomia, Głogówka, Opola...

Ale jak to zrobić? Bądźmy realistami! Nie liczymy na szkołę, gdyż jej – czego uczy historia – nie należy przece-

Stara pocztówka z Anabergu z 1900 roku – owszem, piękna! Ale magię tego śląskiego miejsca poznamy tylko na żywo

niać. Czyż Niemcy nie próbowali zniemczyć Ślązoków właśnie przez szkołę – i *psinco* im wyszło. Komuniści chcieli zateizować przez szkołę – tyż kłapa! Więc co robić? Nie zapominać, że fundamen-

talne wychowanie i kształcenie odbywa się w rodzinie. Więc trzeba samemu zabierać własne dzieci czy wnuki do tych miejsc, które są dla nas ważne. Przykładowo moim dzieciom majowe pielgrzymki do Piekar nie są dziwne – bo tam jeździmy. Pielgrzymujemy też co roku na Anaberg, i to zawsze we wrześniu. Jeden z moich młodszych synów nic z tego jeszcze nie kapuje, ale „skorupka nasiąka”. Jemu na razie Anaberg kojarzy się tylko z kasztanami, które sobie zbiera między kalwaryjskimi kapliczkami. Ale to już coś. Przynajmniej wie, że najlepsze kasztany są na Anabergu, a *nij kaj indziej*... a reszta przyjdzie z wiekiem.



REPRODUKUCJA MAREK SZOLTYSEK

Praca dla niepełnosprawnych

Gdzie szukać lojalnego pracownika?

Kończy studia, doksztalca się na kursach podyplomowych. Mówi: „Nie będę wybrzydzać. Na początek wezmę, co się przytrafi”. Czy jednak znajdzie się pracodawca, który zechce przyjąć psychologa, poruszającego się z pomocą białej laski?

Anna Rossa jest studentką psychologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W czerwcu czeka ją egzamin magisterski. Píše o postawach machiavellicznych w wychowaniu. Jak większość młodych ludzi, obawia się czy dostanie pracę. – Przyszłość mnie martwi. Dzisiaj nawet dobrze wykształcone osoby mają problem ze zdobyciem dobrej pracy – mówi Anna Rossa. – Studia dają ogólną wiedzę. Dlatego stawiam na doksztalcenie. Interesuje mnie muzykoterapia i psychoterapia. Na kursy dojeżdżam dwa razy w miesiącu do Krakowa i Warszawy.

– Podczas studiów pracowałam jako wolontariusz, odbyłam praktyki. Staralam się sama sobie organizować pracę: proponowałam przeprowadzenie i interpretację testów, wywiadów. Trzeba pokazać kreatywność. Praktyki w placówkach pomocy psychologicznej nauczyły mnie także samodzielności. Pomyślałam sobie wtedy: „Co to za przyszła pani psycholog, która musi do pracy przychodzić z mamą?”. I tak zaczęłam chodzić z białą laską – mówi Anna Rossa.



MAREK PIEKARA

Dadzą z siebie wszystko

– Atutem osób niepełnosprawnych jest na pewno stabilność. To lojalni pracownicy. Jeśli już znajdą pracę, która ich satysfakcjonuje, dadzą z siebie wszystko. Szanują ją – mówi Magdalena Ciesielska z centrum doradztwa zawodowego dla osób niepełnosprawnych uruchomionego w Ośrodku Pomocy Maltańskiej w Katowicach. To jedna z siedmiu tego typu placówek w kraju. Pomaga szukać pracy: edukuje, informuje, doradza.

– Projekt „Otwarte Serca – Centra Doradcze” może pomóc takim osobom jak Ania. – Zależy nam na aktywizacji osób niepełnosprawnych, ale pomoc uzyskają u nas wszyscy – mówi

Magdalena Ciesielska z Ośrodka Pomocy Maltańskiej w Katowicach. Autorzy programu chcą zwiększyć aktywność zawodową bezrobotnych niepełnosprawnych, zintegrować środowisko i pozyskiwać potencjalnych pracodawców.

Ania Rossa przy swoim laptopie

nia dokumentów aplikacyjnych i aktywnych metod poszukiwania pracy. Do dyspozycji jest punkt internetowy. Każdy, kto przyjdzie, może bezpłatnie skorzystać z komputera.

Projekt realizowany jest przez Fundację Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska”, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Europejski Fundusz Społeczny.

Centrum znajduje się przy ul. Powstańców 21 w Katowicach. Pomoc można uzyskać codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00. Tel.: 032/785 86 68, e-mail: osrodek.katowice@pomocmaltanska.pl.

JOLA KUBIK

Nie tylko dobra rada

– W punkcie można skorzystać z pomocy psychologa, prawnika, a także doradcy zawodowego – mówi Magdalena Ciesielska. – Nasza oferta nie zatrzymuje się tylko na indywidualnych rozmowach doradczych. Prowadzimy warsztaty z zakresu asertywności, autoprezentacji, przygotowa-

W Bibliotece Teologicznej

Forum bibliotekarzy szkół wyższych

Biblioteka Teologiczna Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach była 15 lutego gospodarzem IX Forum Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Konferencja poświęcona była historycznym i współczesnym bibliotekom kościelnym i zakonnym, w tym także Księgozbiorowi Wirtualnemu Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES. Głos zabrali naukowcy i prak-

tycy z Uniwersytetu Śląskiego, Biblioteki Śląskiej oraz Biblioteki Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego, z jej kierownikiem Bogumiłą Warząchowską. Obradom przysłuchiwali się: abp Damian Zimoń oraz prodziekan

Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego ks. dr hab. Antoni Reginek. Spotkaniu towarzyszyła wystawa zagranicznej literatury naukowej, przygotowana przez International Publishing Service. ■

Dialog z Kościołem lokalnym



Zapytaj arcybiskupa

Napływają kolejne pytania do abp. Damiana Zimonia. Sukcesywnie przekazujemy je Adresatowi. W najbliższych numerach będziemy drukować odpowiedzi, które złożą się na ciekawy dialog z archidiecezją. Zachęcamy do nadsyłania dalszych pytań.

Czy można pobierać ofiary pieniężne przy okazji posługi chorym?

– W naszej archidiecezji nie ma zwyczaju pobierania opłat za posługę chorym. Jeśli są składane ofiary przy różnych okazjach, zawsze dokonuje się to na zasadzie dobrowolności (co łaska). Byłoby niedobrze, gdyby pojawiły się taryfikatory. Trzeba także pamiętać, że opłaty te są składane przy okazji na przykład udzielania sakramentu chrztu świętego, a nie za ten sakrament. Łaska nie może być przedmiotem handlu.

W tej kwestii jest jeszcze druga strona medalu. Opowiadał mi jeden z księży pracujących w biednej parafii, jak co miesiąc pojawiał się wśród starszych i chorych parafian z sakramentami. Starsze babcie miały przygotowane drobne pieniądze, które wręczały mu na zakończenie obrzędu. Zawsze przyjmował te ofiary, bo kiedy pewnego razu nie chciał przyjąć, usłyszał przykre

słowa, że gardzi monetą o niewielkiej wartości.

W tym miejscu trzeba także przypomnieć piąte przykazanie kościelne: „Wierni są zobowiązani dbać o potrzeby Kościoła”. Kapłani podczas ogłoszeń parafialnych często informują o celach, na jakie przeznaczają kolektę. Czasami chodzi o archidiecezję, innym razem o seminarium, wydział teologiczny czy parafię. Na każdym etapie kościelnej administracji środki finansowe są nie tylko potrzebne, ale wręcz niezbędne, by móc prowadzić określoną działalność.

Wśród parafialnych wydatków księża najczęściej wymieniają utrzymanie budynków, ich ogrzanie i zapewnienie mediów (woda i energia elektryczna). Do tego dochodzi koszt związany z remontami i konserwacją. W przypadku większych parafii pojawia się konieczność zatrudnienia pracowników, a ich wynagrodzenie wiąże się z ubezpieczeniem. Organiści, kościelni, pracownicy kancelarii, gospodynie – to konkretne sumy.

Piąte przykazanie kościelne w aktualnym brzmieniu jest nowe w polskich warunkach. Prawo kanoniczne to zagadnienie formułuje następująco: „Wierni mają obowiązek zaradzić



potrzebom Kościoła, aby posiadał środki konieczne do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa oraz miłości, a także do tego, co jest konieczne do godziwego utrzymania szafarzy” (k. 222 KPK). Zatem potrzeby Kościoła dotyczą kultu, działalności ewangelizacyjnej, charytatywnej i utrzymania instytucji kościelnych, takich jak seminaria duchowne, szkoły i uczelnie katolickie.

Tutaj nasuwa się rozróżnienie. Nie należy tego obowiązku mylić z utrzymaniem duchownych. Ta kwestia jest szczegółowo regulowana przez prawo. Jak czytamy, „wierni składający ofiarę, aby w ich intencji była odprawiona Msza święta, przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w jego trosce o utrzymanie szafarzy i dzieł” (k. 946 KPK). Do tak zwanych stypendiów mszalnych dochodzą ofiary składane przy innych okazjach, jak choćby ślub czy pogrzeb. Tak więc w zdecydowanej większości przypadków, gdy wyciąga się rękę do wiernych, nie tylko chodzi o utrzymanie duchownych, ale przede wszystkim całego Kościoła. ■



RYŚ. MAŁGORZATA WRONA-MORAWSKA

Msza za śp. ks. Romana Kempnego

zostanie odprawiona w 5. rocznicę śmierci w katedrze katowickiej 2 marca o godz. 18.00.

■ R E K L A M A ■

www.radioem.pl
codziennie rozważamy Ewangelię



radio eM 107.6 FM



Kilkudziesięciu parafian codziennie, przez dziewięć miesięcy, modli się na różańcu w intencji nienarodzonych dzieci.
 – To wspaniałe przygotowanie do małżeństwa, uczy szacunku dla życia – mówi Stanisław Harazin.



tekst
ANNA BURDA-SZOSTEK

Dziesięć lat temu pan Stanisław założył w parafii św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śląskich Zespół Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. – W ubiegłym roku już po raz dziesiąty odbyły się w parafii przyrzeczenia członków, którzy podejmują duchową adopcję – mówi. – Wśród nich jest wielu mężczyzn. Naszym celem jest m.in. wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu, które złożył kardynał Stefan Wyszyński. To on mówił, by stać na straży każdego budzącego się życia.

Każdy z członków codziennie, przez dziewięć miesięcy, modli się dziesiątkę Różańca w intencji nienarodzonego dziecka. W pierwsze piątki miesiąca w kościele parafianie wspólnie modlą się w intencji dzieci poczętych. W duchową adopcję mogą się włączyć nie tylko dorośli, ale także dzieci, pod warunkiem że jeden z rodziców należy do grupy duchowej adopcji. W akcji uczestniczy wielu młodych ludzi. – To wspaniałe przygotowanie do małżeństwa, uczy szacunku dla życia – mówi Stanisław Harazin. – Dziś tak bardzo brakuje tego szacunku. – Chcemy modlitewnie pomóc całkowicie bezbronnym istotom, jakimi są nienarodzone dzieci.



ZDJĘCIA: MAREK PIEKARA

Zawsze ktoś czeka

Ogromną siłą parafii jest Różaniec. Do różańcowych należy ponad 300 osób. W parafii jest też jeden krąg oazy rodzin i oaza młodzieżowa, do której należy

50 osób. Wika-ry ks. Krzysztof Goik przez 5 lat pracował w Rosji. W tym roku organizuje pielgrzymkę parafialną do Sankt Petersburga. Mieszkańcy chętnie pielgrzymują do licznych sanktuariów. Byli już m.in. w Rzymie i Fatimie. Od 10 lat w parafii działa Akcja Katolicka. – Zbieraliśmy już m.in. podpisy pod listą „Stop pornografii”, którą wystosowaliśmy do marszałka Sejmu. Publikujemy też artykuły w parafialnym informatorze – mówi Alojzy Krosny, prezes parafialnego oddziału Akcji Katolickiej.

Pawłowice to bardzo rozśpiewana parafia. Działają tu chór parafialny, zespół śpiewaczy „Talizman”, ze-

Krzyż znajdujący się nad tabernakulum



Członkowie grup parafialnych od lewej: Stanisław Harazin, Maria Świć i Alojzy Krosny

spół „Animato” i schola dziecięca. W 1981 roku Maria Kulas założyła w parafii zespół charytatywny. Dziś prowadzi go Maria Świć. Do zespołu należy 8 osób, w tym jeden student. Odwiedzają chorych, samotnych, którzy czasem potrzebują tylko tego, by ktoś ich wysłuchał, pobyl z nimi. Członkowie pomagają biedniejszym rodzinom, robiąc zakupy artykułów żywnościowych, kupując także środki czystości, artykuły szkolne dla dzieci, wykupują recepty, opłacają prąd.

Maria Świć do zespołu charytatywnego należy od 9 lat. – Cieszę się, że mogę komuś pomóc, że ktoś na mnie czeka – mówi. – Czuję się potrzebna.

Parafia dofinansowuje niektórym dzieciom wyjazdy na zieloną szkołę. W sierpniu, wspólnie z Gminnym Ośrod-

Parafia św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śląskich

Bankiem do życia

Bankiem Kultury, organizuje wakacyjne spotkania dla dzieci. Już w czerwcu członkowie zespołu charytatywnego przeprowadzają przed kościołem zbiórkę na organizację półkolonii. Cieszą się one ogromnym powodzeniem. W salkach katechetycznych odbywają się zajęcia plastyczne, dzieci wyjeżdżają na wycieczki, na basen. Panie z zespołu charytatywnego przygotowują dla dzieci śniadania, obiady i podwieczorki. Często mieszkańcy Pawłowic przynoszą dla dzieci owoce, warzywa, słodycze.

Na terenie parafii znajduje się dom Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny. Siostry prowadzą ochronkę dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat.

Złote Pawłowice

Ponad 3-tysięczna pawłowicka parafia ciągle się rozrasta. – Przybywa nam parafian – mówi ks. proboszcz Florian Ludziarczyk. – Budują się u nas m.in. mieszkańcy Jastrzębia. Pawłowice mają bardzo dobre położenie, tuż przy drodze szybkiego ruchu prowadzącej z Katowic do Wisły, niedaleko Cieszyna. A jednocześnie jest u nas wiele terenów zielonych.



Przy kościele parafialnym znajduje się urokliwy park, oddany do użytku w 2006 roku, w 725. rocznicę istnienia Pawłowic.

Andrzej Zegrodzki dba o obejście kościoła i probostwa. Kosci trawę, odgarnia śnieg, zajmuje się też utrzymaniem parafialnego ogrodu. – Przez cały rok jest co robić – mówi. – Wszystkie usterki w kościele naprawiane są na bieżąco.

Parafii wydatnie pomagają strażacy z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Przycinają gałęzie drzew, wykonują cięższe roboty ziemne i, jak mieszkańcy, „na wysoki połysk” wyczyszczą po zimie parking przy kościele.

Gmina Pawłowice jest jedną z najlepiej zarządzanych w Polsce. Od kilku lat plasuje się w czołówce rankingu Złotej Setki Samorządów, organizowa-

Polichromia na ścianie prezbiterium przedstawiająca księcia cieszyńskiego Adama Waclawa oraz biskupa Stanisława Pawłowskiego, fundatora kościoła



nego przez Centrum Badań Regionalnych. W całej gminie i w samych Pawłowicach działa bardzo wielu drobnych, ale i dużych przedsiębiorców. Wielkiego bezrobocia nie ma. Wielu mieszkańców pracuje w kopalni „Pniówek”. Jest też jeszcze kilku gospodarzy utrzymujących się z pracy na roli. Jeden z nich uprawia ponad 300 hektarów ziemi.

Trudności ze znalezieniem pracy mają młodzi ludzie. Dlatego wielu z nich wyjeżdża okresowo na zarobek do Anglii, Irlandii. Ale większość z nich wraca w rodzinne strony, bo więź z małą ojczyzną jest tu bardzo silna. ■

HISTORIA

Najstarsza informacja o kościele i parafii pochodzi z 1293 r. Pierwotny drewniany kościół został zastąpiony murem, wybudowanym w latach 1595–1596 dzięki pomocy biskupa ołomuńskiego Stanisława Pawłowskiego. Poświęcił on kościół w 1597 r. Świątynia, zniszczona w czasie II wojny, odbudowana została w 1946 r. W 1993 r. odbudowano wieżę kościoła.

Kościół w Pawłowicach z odbudowaną w 1993 r. wieżą



KS. FLORIAN LUDZIARCZYK

ZDANIEM PROBOSZCZA

Pawłowice to ziemia pszczyńska, a jej mieszkańcy zawsze służyli z pobożnością. W niedzielnej Mszy św. uczestniczy około 80 proc. parafian. Wielu przychodzi codziennie na Eucharystię i przystępuje do Komunii św. Ludzie coraz lepiej rozumieją istotę i siłę Eucharystii. Bardzo wielu parafian co miesiąc przystępuje do sakramentu spowiedzi. Brakuje jeszcze większego zaangażowania mieszkańców w działalność grup parafialnych i fizycznej pomocy w pracach na rzecz kościoła parafialnego. Od kilku lat modlimy się też o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz.: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00
- Msze św. w tygodniu o godz. 7.00, 17.00

Przepraszamy

W poprzednim numerze „Gościa Niedzielnego” błędnie podpisaliśmy zdjęcie proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach. Jest nim oczywiście ks. Krzysztof Błotko. Za pomyłkę przepraszamy.

GOŚC KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka,

Śląskie monografie

Emigracja, tolerancja, Śląsk

Każdy, kto interesuje się najnowszą historią Śląska, powinien zająć do serii wydawanej przez Górnośląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Bł. ks. Emil Szramek, kard. August Hlond, prof. Rudolf Ranożek, Karol Stryja – Wszechnica Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od 1994 r. wydają serię publikacji, przedstawiających wybitne postacie śląskiej nauki i kultury. Niedawno pojawiła się kolejna książka z tego cyklu. Dotyczy życia i działalności prof. Andrzeja Brożka, który zasłynął badaniami na styku historii i ekonomii. Jego prace nad przepływem siły roboczej ze Wschodu na Zachód, jako czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego, zyskują dziś szczególną aktualność. Emigracja zarobkowa do krajów Europy Zachodniej kolej-

ny raz wpływa na sytuację społeczno-gospodarczą.

Książka, podobnie jak cała seria, jest pokłosiem sesji naukowych, organizowanych przez GTPN. Obok towarzystwa sesję na temat prof. Brożka współorganizowały Muzeum Śląskie i Instytut Śląski w Opolu.

Do tej pory wydano już ponad dwadzieścia pozycji z tej serii. Twórcy przedstawili szereg postaci, które swoją działalnością wpłynęły na kształt nauki nie tylko w regionie, ale także w Polsce i Europie. Warto zająć do serii, by wyleczyć się ze śląskich kompleksów. Autorzy udowadniają, że także na

Śląsku istnieją preżne środowiska naukowe i kulturalne.

Ujęcie monograficzne odsłania nowe spojrzenie na prezentowane postaci. Powszechnie znane są tylko z wąskiego aspektu działalności. Na przykład ks. Szramek został opisany nie tylko przez wzgląd na swoją pracę duszpasterską. Przedstawiono go także jako wybitnego bibliofila.

Jak podkreśla dyrektor Biblioteki Śląskiej, prof. Jan Malicki, do pracy nad serią zapraszani są najwybitniejsi znawcy tematu. Seria staje się zalążkiem do dalszych badań nad poruszonymi problemami.

Przedostatnia książka dotyczy kościoła Mariackiego w Katowicach. Jej lektura może być lekcją zdrowej tolerancji. Opowiada bowiem dzieje parafii Mariackiej, w której, jak podkreśla prezes GTPN prof. Józef Śliwiok, przed wojną mieszały się trzy nacje: polska, niemiecka i żydowska. Towarzystwo jest w trakcie przygotowywania kolejnej sesji dotyczącej tego kościoła. Wkrótce doczekamy się także monografii biskupa Herberta Bednorza.

JAN DRZYMAŁA



TVP3

TV Regionalna 25.02–3.03. 2007

NIEDZIELA ■ 25.02

- 07.45 Aktualności Flesz + pogoda
- 07.50 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 07.55 Bajki dla Majki
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Góralska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Gramy dla was
- 17.45 Pogoda
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Magazyn meteo
- 18.20 Aktualności sportowe
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Niedzielny magazyn sportowy

- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Nasz reportaż
- 18.40 WOŚP – podsumowanie
- 18.50 Všechno klape – wszystko gra
- 19.15 Ślązaków portret własny
- 19.30 Na Trójce – magazyn motoryzacyjny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 01.03

- 07.45 Aktualności Flesz + pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Trójka tam była
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 17.45 Pogoda
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 18.55 Cogito – program edukacyjny
- 19.05 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.40 Narciarski weekend
- 19.45 Gramy dla was
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 02.03

- 07.45 Aktualności Flesz + pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Z życia Kościoła
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Narciarski weekend
- 17.45 Pogoda
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Czwarta władza
- 18.55 Made in Silesia
- 19.15 Magazyn kulturalny
- 19.40 Narciarski weekend
- 19.45 Trening z mistrzem
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 03.03

- 07.45 Aktualności Flesz + pogoda
- 07.50 Sobota jak się pa...3
- 08.00 Co to jest?
- 08.20 Narciarski weekend
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka – program dla najmłodszych
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Gramy dla was
- 17.45 Prognoza pogody
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Rybnickie ostatki z TV Katowice (1) – program rozrywkowy
- 19.05 TV Katowice zaprasza
- 19.10 Rybnickie ostatki z TV Katowice (2)
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PONIEDZIAŁEK ■ 26.02

- 07.45 Aktualności Flesz + pogoda
- 07.50 Gramy dla was
- 08.45 Z życia Kościołów – magazyn ekumeniczny
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Europeniądze
- 17.45 Pogoda
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Tropiciel – reportaż
- 18.45 Trafiony zatrudniony – program publicystyczny
- 19.20 Trudny rynek – program publicystyczny
- 19.40 TV Katowice zaprasza
- 19.45 Pełnoprawni niepełnosprawni – magazyn
- 21.45 Aktualności + aktualności sportowe

WTOREK ■ 27.02

- 07.45 Aktualności Flesz + pogoda
- 07.50 Zaolzie
- 08.45 Schlesien journal
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.45 Prognoza pogody
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej
- 18.40 Encyklopedia „Solidarności”
- 19.00 Zbliżenia filmowe
- 19.15 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.45 Trening z mistrzem
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności + aktualności sportowe

ŚRODA ■ 28.02

- 07.45 Aktualności Flesz + pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Kronika miejska: Rybnik
- 17.45 Prognoza pogody
- 17.50 Aktualności

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...



laserowa korekcja wad wzroku
KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg możesz zapłacić w ratach

